

Andrzej Rykała

STAROBRZĘDOWCY W POLSCE

Starobrzędowcy to grupa społeczno-religijna, wyodrębniona w drugiej połowie XVII w. z łona rosyjskiego Kościoła prawosławnego. Celem artykułu jest ukazanie genezy oraz współczesnej sytuacji starobrzędowców w Polsce. Przedstawiono rozwój ich świadomości narodowej, struktury religijnej, stopnia tożsamości etnicznej i kulturowej, konfliktów.

Starobrzędowcy to społeczność religijna, nieliczna i mało znana, ale ze względu na swoją tradycję, religię i miejsce w życiu społeczno-politycznym Polski godna omówienia i zainteresowania również geografów.

Wyodrębnienie się grupy społeczno-wyznaniowej starobrzędowców datowane jest na drugą połowę XVII w., kiedy doszło do rozłamu w łonie Kościoła prawosławnego w Rosji. Bezpośrednią przyczyną schizmy był spór powstały w związku z poprawieniem ksiąg religijnych, ujednoczeniem liturgii oraz reformą obrzędów kościelnych, wprowadzonych przez moskiewskiego patriarchę Nikona.

Jak podaje E. Iwaniec¹, inicjatorem reform kościelnych, które doprowadziły do rozłamu w łonie prawosławia, był car Aleksy Michajłowicz (1629–1716). W zreformowanym Kościele widział on instrument centralizacji państwa rosyjskiego. Ówczesny Kościół prawosławny nie był spójny w sferze obrzędów religijnych i wielu innych spraw wiary. Reforma Kościoła rosyjskiego miała m. in. na celu scalenie go z prawosławnym Kościołem na Ukrainie Zaddnieprzańskiej, podległym patriarsze w Konstantynopolu. Car Aleksy Michajłowicz uważany był, zgodnie z panującą ideologią, za spadkobiercę bizantyjskich imperatorów i na nim spoczywała historyczna misja wyzwolenia Konstantynopola spod tureckiej okupacji. Jednak aby osiągnąć zamierzony cel, car musiał przede wszystkim usunąć różnice, jakie istniały między Kościołem rosyjskim a prawosławnymi Kościołami Wschodu. Zwołany w 1654 r. w Moskwie sobór postanowił dokonać wielu poprawek w księgach kościelnych, opierając się na starych, słowiańskich i greckich rękopisach.

¹ E. Iwaniec, *Z dziejów starobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.*, PWN, Warszawa 1977.

Staroobrzędowcy twierdzą jednak, że wbrew uchwałom soborowym z 1654 r., na zwołanym ponownie soborze w Moskwie w 1655 r., dokonano poprawek nie według starych rękopisów, lecz (jak potwierdziły późniejsze badania) przede wszystkim na podstawie współczesnych tekstów greckich. Zwołany w roku 1656 sobór postanowił wyłączyć z Kościoła wszystkich żegnających się po staremu. Dokonał także poprawek w zakresie obrzędów. Zrewidowane księgi kościelne oraz reformy patriarchy Nikona w zakresie niektórych obrzędów zatwierdzone zostały ostatecznie w 1667 r. przez sobór rosyjskiego Kościoła prawosławnego.

Szeregi opozycyjne wobec reform kościelnych, a co za tym idzie również wobec władz państwowych i kościelnych, objęły średnie i niższe duchowieństwo oraz chłopstwo, dla którego reformy kościelne były wyzwaniem rzuconym starowerskiej tradycji.

Już pod koniec XVII w. w Rosji doszło do podziału staroobrzędowców, na tle religijnym, na dwie zasadnicze grupy: popowców i bezpopowców. Głównym powodem rozdziału był problem posiadania własnego duchowieństwa. Bezpopowcy, po wymarciu księży wyświęconych przed reformą Nikona, uznali, że jedynym ich kapłanem będzie sam Chrystus. Ideałem dla nich był stan zakonny, surowy ascetyzm oraz przywiązanie do tradycji. Propagowali więc czystość i odrzucali możliwość zawierania związków małżeńskich. Popowcy uznawali natomiast za niezbędne „błogosławieństwo” kapłańskie, tj. sakrament małżeństwa, a więc i konieczność posiadania duchownych (zaczęli pozyskiwać ich z oficjalnego Kościoła).

Tendencje separatystyczne, będące rezultatem niejednolitej interpretacji wielu zagadnień religijnych, powodowały formowanie się kolejnych wspólnot. Największe znaczenie wśród bezpopowców uzyskały trzy wspólnoty: pomorska (w kraju ołonieckim), fiedosiejewska (ziemia nowogrodzko-pskowska, północno-wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej), filipowska (gubernia archangielska). W przypadku środowiska popowców do największego rozkwitu doszły: wspólnota wietkowska (tereny dawnej Rzeczypospolitej graniczące z ukraińskim Starodubiem), wspólnota diakonowców (Starodubie, Podole, Mołdawia), wspólnota czarnobylców (Starodubie, tereny Rzeczypospolitej w okolicach Czarnobyła).

Pomimo zaznaczających się podziałów, w społeczności staroobrzędowej istniały wspólne fundamenty doktrynalne, obowiązujące do dzisiaj, a różniące ich od zasad obowiązujących w zreformowanym Kościele prawosławnym. Są to te, które mówią, że:

- nabożeństwa można odprawiać jedynie według starych ksiąg, wydanych przed 1654 r., uznawanych jako całkowicie poprawne;
- imię Chrystusa należy pisać Isus, a nie jak w przypadku prawosławnych Iisus;
- słowo *aliluja* należy powtarzać dwa, a nie trzy razy i dodać „Chwała Ci Boże”;

- przy żegnaniu znak krzyża powinien być czyniony dwoma palcami (dla wyrażenia wiary w dwie natury Chrystusa), a nie trzema;
- czczony może być tylko ośmiokańczasty krzyż;
- chrzest może odbywać się przez trzykrotne zanurzenie w wodzie, nie zaś przez oblewanie;
- procesje wokół świątyni powinny kierować się za słońcem.

Istnieje jeszcze wiele innych zasad, które najdokładniej były wyłożone w suplikach Łazarza, Nikity Dobrynina i Sołowieckiej.

Prześladowani za wyznawane poglądy, starowiercy uznali, że w warunkach okrutnego terroru wymierzonego wobec nich, najbardziej odpowiednimi miejscami do kultywowania starej wiary, poza odludnymi miejscami Rosji, będą obszary leżące poza jej granicami. Staroobrzędowcy zaczęli przybywać do Szwecji, Kurlandii, Polski, Turcji, Austrii i Prus.

Już w XVII w. dotarli na wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej. Historię staroobrzędowców na ziemiach współcześnie należących do Polski, E. Iwaniec² wiąże z trzema regionami: suwalsko-sejneńskim, mazurskim i augustowskim.

Najstarszym z nich jest skupisko w regionie suwalsko-sejneńskim, gdzie staroobrzędowcy osiedlili się w drugiej połowie XVIII w. Wspólna praca i wzajemna pomoc w krótkim czasie wzbogaciły tę społeczność. Rozwijające się wsie stały się zachętą dla innych staroobrzędowców do osiedlenia się na tych ziemiach. Oprócz wsi najwcześniej przez nich założonych, jak Głuszyn i Budzisko Moskałe (Buda Ruska), powstały nowe, często w dobrach królewskich: Głęboki Rów (w 1787 r.), Szury, Wodziłki, Łopuchowo, Pogorzelec Biały i inne. Wśród osiedlających się byli zarówno popowcy, jak i bezpopowcy (fiedosiejewcy, filipowcy). Ośrodkami o dużym znaczeniu oddziaływania religijnego stały się Głęboki Rów i Pogorzelec.

Dzięki swojej niezłomnej postawie, wyrażającej się lojalnością wobec narodu polskiego, którego władze zezwoliły, w okresie największych represji, na osiedlenie się ich przodkom w Polsce, starowiercy nie stali się elementem rusyfikacji ludności omawianych ziem, jak chciał tego rząd carski po zdławieniu powstania listopadowego. Nie przyniosły też rezultatów zabiegi władz zmierzające do przeciągnięcia ich na jednowierstwo (forma podporządkowania starowierców hierarchii prawosławnej, przy jednoczesnym zachowaniu starego obrzędu).

W okresie międzywojennym, w czasie pierwszego spisu ludności z 1921 r., ziemię suwalsko-sejneńską zamieszkiwało 3705 staroobrzędowców, skupionych w sześciu parafiach: w Aleksandrowie, Głębokim Rowie, Pogorzelcu, Suwałkach, Sztabinkach i Wodziłkach (rys. 1).

² *Ibidem.*



Rys. 1. Miejsca zamieszkania staroobrzędowców w regionach augustowskim i suwalsko-sejnieńskim (stan z 1994 r.)

Ważnym wydarzeniem okresu międzywojennego, oddziałującym mocą swoich postanowień na wszystkie środowiska staroobrzędowców w Polsce, było zwołanie w 1925 r. Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Staroobrzędowców-Bezpopowców w Wilnie. Zjazd ten powołał Radę Naczelną Staroobrzędowców, która przyjęła obowiązki zarządzania sprawami Kościoła w Polsce między soborami; uchwalono też urzędową nazwę wyznania, obowiązującą do dzisiaj, tzn. Wschodni Kościół Staroobrzędowy nie posiadający hierarchii duchownej.

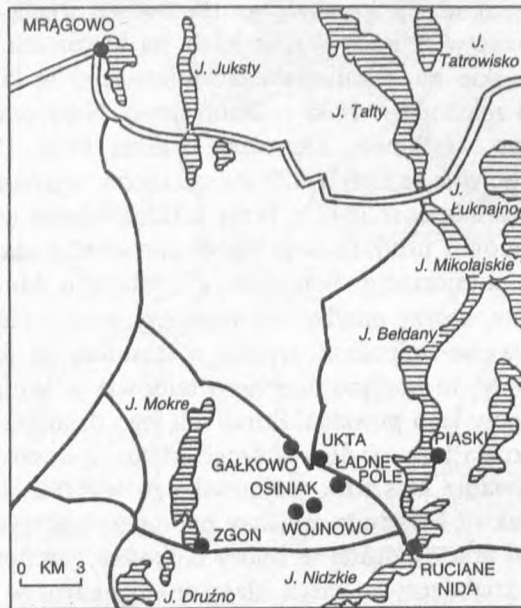
Ciężki okres przeżyli oni w czasie drugiej wojny światowej. Po zajęciu Polski przez Niemcy uciekli do ZSRR i na Litwę. Po zakończeniu działań wojennych do Polski powrócili już tylko nieliczni; w roku 1959 w parafii staroobrzędowej w Wodziłkach było np. już tylko 167 starowierców, a w 1968 r. w regionie suwalsko-sejnieńskim zamieszkiwało 359 wiernych Kościoła staroobrzędowego. Największe ich skupiska znajdowały się w Wodziłkach (61 osób), Suwałkach (60) i Budzie Ruskiej (25).

Drugim najstarszym regionem osiedlania się staroobrzędowców są tereny Mazur, na które przybyli oni jeszcze w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. z ziemi suwalsko-sejneńskiej. Migracja ta zapoczątkowana została przez najbardziej konserwatywnych starowierców, którzy nie wyrażali zgody na pobór do wojska i zaprowadzanie w swoich parafiach ksiąg metrykalnych. Podporządkowanie się tym obowiązkom było sprzeczne z podstawowymi zasadami ich wiary. Bardziej przychylnego stanowiska władz w tym względzie próbowali więc szukać w Prusach Wschodnich, na Mazurach, pamiętając dość liberalne rządy pruskie na ziemi suwalsko-sejneńskiej w latach 1795–1806. Pierwszą wsią było założone w 1830 r. Onufryjowo. Następnie powstały inne, takie jak: Wojnowo, Galkowo, Zameczek, Ładne Pole, Piaski. W latach trzydziestych XIX w. wsie te liczyły 829 mieszkańców wyznania staroobrzędowego. Wprowadzone jednak w 1842 r. przez lokalne władze ustawy, mające na celu rejestrację zgonów i urodzeń oraz pobór do wojska staroobrzędowców, spowodowały fale potajemnego uchodźstwa z obszaru Mazur. Działalność mazurskich mnichów, którzy przybyli na te tereny wraz z pierwszymi osadnikami, oraz utrzymywanie się polityki represji w stosunku do staroobrzędowców w Rosji spowodowały, że podjęto decyzję o budowie w Wojnowie klasztoru. Szczególne zasługi przy jego powstaniu oraz dla jego działalności poniósł Piotr Ledniew (Paweł Pruski), za rządów którego klasztor doszedł do znacznego rozkwitu. Oddziaływanie klasztoru wojnowskiego wykraczało znacznie poza granice Mazur. Rozkwit klasztoru możliwy był dzięki wprowadzonemu wśród mnichów podziałowi pracy, bogatej w zbiory bibliotece, wychowywaniu i kształceniu dzieci oraz działającej na rzecz klasztoru drukarni w Piszku (założona w 1859 r. wydawała m. in. czasopismo „Istina”). Wyjazd w 1867 r. z Wojnowa Pawła Pruskiego, kryzys ekonomiczny staroobrzędowców mazurskich oraz wzrost liczby jednowierców kosztem starowierców, wszystko to doprowadziło do upadku klasztoru i utraty przez starowierców mazurskich wysokiej rangi w środowisku obrońców starej wiary. Sytuację próbowali ratować przybyłe z ośrodka fiedosiejewców w Moskwie mniszki. Zgromadziły się one w klasztorze wojnowskim wraz z mniszkami ze spalonych klasztorów żeńskich w Pupach (Spychowie) i Osiniaku. Dzięki ich staraniom klasztor żeński w Wojnowie w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową przeżywał swój największy rozkwit. W 1913 r. na Mazurach mieszkało ok. 200 jednowierców i 700 staroobrzędowców (głównie pomorców i fiedosiejewców). Trudności ekonomiczne po pierwszej wojnie zubożyły społeczność staroobrzędową oraz wojnowski klasztor.

W czasie drugiej wojny światowej wielu starowierców i jednowierców poległo, inni wyjechali z Mazur.

W 1947 r. w parafii wojnowskiej mieszkało ok. 440 staroobrzędowców. W całym powiecie mrągowskim, według szacunków autora, było 600 osób wyznania staroobrzędowego. Przestała prawie istnieć społeczność jednowierców.

Ich przywódca duchowy, ks. Awajew, poddał tę parafię pod jurysdykcję prawosławnego Metropolity w Warszawie (w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych liczyła ona około 100 wiernych). W 1968 r. stan liczebny mazurskich starowierców wynosił 412 osób; największe ich skupiska znajdowały się w Wojnowie (115 staroobrzędowców) i Gałkowie (106 wyznawców) (rys. 2).



Rys. 2. Miejsca zamieszkania staroobrzędowców w regionie mazurskim (stan z 1994 r.)

Trzecie skupisko staroobrzędowców to region augustowski, do którego napłynęli oni dwiema falami. Pierwsi z nich przybyli tu wraz ze współwyznawcami osiedlającymi się na ziemi suwalsko-sejneńskiej. Druga fala pojawiła się po powstaniu styczniowym z okolic Góry Kalwarii (m. in. ze względu na szereg ulg czynionych przez tutejsze władze dla chcących się osiedlać w leśnictwach suwalskim i augustowskim, a także ze względu na konflikty z lokalnymi władzami w miejscu ich poprzedniego zamieszkania). Najstarszą wsią w tym regionie było Pijawne Ruskie, które z czasem stało się wsią parafialną. Duże znaczenie osiągnęły też inne osiedla, jak Gabowe Grądy i Bór. Pod koniec XIX w. mieszkało na ziemi augustowskiej 337 starowierców. Po pierwszej wojnie światowej, która była okresem licznych migracji staroobrzędowców w głąb Rosji, w powiecie augustowskim zamieszkiwało 932 wyznawców starej wiary (dane z 1921 r.). Druga wojna światowa nie oszczędziła starowierców i ich siedzib. Wielu z nich wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec, a wsie Gabowe Grądy i Bór zostały

spalone. Po wojnie część staroobrzędowców wróciła, część wyjechała do swoich rodzin do Związku Radzieckiego. W 1968 r. omawiany region zamieszkiwało 516 starowierców, najwięcej w Augustowie (218 osób), Gabowych Grądach (164) i Borze (114).

Przez niemal 40 lat okresu powojennego staroobrzędowcy nie stworzyli instytucji reprezentującej ich środowisko. W wyniku bowiem zmiany granic po drugiej wojnie światowej większość wyznawców, a w szczególności ich zwierzchnie władze, znalazła się na terenie Litewskiej SRR. W tej sytuacji akty władz komunistycznych, regulujące sytuację prawną Kościoła zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z tego samego roku, stosowane być nie mogły ze względu na brak na terytorium Polski powojennej podmiotu, którego dotyczyły. Działy jednak trzy gminy wyznaniowe, dwie w województwie białostockim, w powiatach augustowskim i suwalskim, liczące kilkuset wyznawców, oraz gmina w Wojnowie w województwie olsztyńskim, w powiecie mrągowskim. Gmina kościelna była podstawową komórką organizacyjną, nie posiadającą osobowości prawnej. Na początku lat osiemdziesiątych staroobrzędowcy czynili wiele starań w celu uregulowania statusu prawnego gmin. O potrzebie istnienia parafii świadczyć miały ich długoletnia historia, posiadanie własnych kościołów (w Suwałkach i Wojnowie z domami parafialnymi) i cmentarzy, a przede wszystkim liczba wiernych Kościoła. Tę staroobrzędowcy szacowali w swoich parafiach następująco: w gminie wojnowskiej – 124 osoby (w tym w Mrągowie – 24, Gałkowie – 24, Wojnowie – 24), w gminie wyznaniowej w Wodзилkach – 61 osób, w parafii suwalskiej – 91 osób (najwięcej w Suwałkach – 54 starowierców) i w parafii w Gabowych Grądach – 163 wiernych (najwięcej w Augustowie – 55, Gabowych Grądach – 43, Borze – 28). Dane te, pochodzące z 1982 r., jakkolwiek są niepełne, gdyż uwzględniają tylko osoby pełnoletnie (z wyjątkiem parafii wojnowskiej), wskazują osiedla o największym skupisku wyznawców starej wiary oraz obrazują przybliżoną liczbę członków społeczności w przeddzień jej starań o uregulowanie bytu prawnego swoich gmin wyznaniowych. Pochodzące natomiast z tego okresu dane urzędowe zaniżały nieco liczbę wszystkich staroobrzędowców w omawianych parafiach, sprowadzając ją do 440 wiernych Kościoła (90 w Wojnowie, 60 w Wodзилkach, 90 w Suwałkach i 200 w Gabowych Grądach).

Po uwzględnieniu starań i rozpatrzeniu wniosków starowierców, 20 listopada 1982 r. wojewoda suwalski zezwolił na utworzenie następujących gmin wyznaniowych Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego: w Gabowych Grądach (pw. Uspienia Prieswiatoj Bogorodicy), obejmującej swoim zasięgiem działania miasta Augustów, Elk, Goldap oraz wsie Gabowe Grądy i Bór; gminy wyznaniowej w Wodзилkach (pw. Św. Wwiedzienija Prieswiatoj Bogorodicy), obejmującej zasięgiem działania wieś Wodзилki; gminy wyznaniowej w Suwałkach (pw. Św. Nikoły), obejmującej swoim zasięgiem

starowierców zamieszkujących w Suwałkach, Sejnach, Olecku oraz miejscowościach: Aleksandrowo, Maryna, Sokołowo, Bakalarzewo, Leszczewo, Blizna, Boksze, Płociczno Osiedle, Lipniak i Szury; gminy wyznaniowej w Wojnowie (pw. Uspienia Bogomateri), w skład której wchodzi: Ruciane-Nida, Piaski, Wojnowo, Onufryjewe, Gałkowo, Ukta, Śwignajno, Osiniak.

W roku 1983 podjęto kroki mające na celu ostateczne uregulowanie sytuacji prawnej wyznania. Powołano Naczelną Radę Staroobrzędowców, której skład ustalił Ogólnopolski Zjazd Staroobrzędowców w Suwałkach (Pierwszy Sobór Staroobrzędowców w Polsce). Ustalono, że Kościół staroobrzędowy i Naczelna Rada Staroobrzędowców działać będą na podstawie zaktualizowanego statutu tego Kościoła (którego wersja zatwierdzona została przez ministra ds. Wyznań w 1984 r.). Nowo obrana rada za cel działalności postawiła sobie rozwiązanie wielu problemów, które narosły w środowisku staroobrzędowców, nie posiadających do tego momentu swojej oficjalnej reprezentacji. Zaliczyć do nich można potrzebę nauczania religii, opiekę nad starymi cmentarzami, przywrócenie kontaktów z Radą Kościoła Staroobrzędowego w Wilnie (powołaną w 1966 r.). Rada powołała także rzecznika prasowego Kościoła.

W 1986 r. utworzona została Fundacja im. Rodziny Pimonowów (Leonid Pimonow, fizyk, profesor Francuskiego Ośrodka Badań Naukowych jest honorowym przewodniczącym Rady Staroobrzędowców), mająca na celu materialne wsparcie Kościoła staroobrzędowego w Polsce, której statut przewiduje wydatki m. in. na ratowanie świątyń i cmentarzy, budowę domów parafialnych (to właśnie dzięki wsparciu fundacji pobudowano m. in. dwa domy parafialne w Suwałkach i Gabowych Grądach oraz pomnik poświęcony staroobrzędowcom – ofiarom faszyzmu w Gabowych Grądach) i inne cele związane z restauracją zabytków. Oprócz niewątpliwych sukcesów, miały miejsce również porażki. Wybrani przez Radę Naczelną i społeczność staroobrzędową nastawnicy z Wodзилек i Suwałk opuścili swe parafie i wyjechali do Stanów Zjednoczonych.

Postanowienia Drugiego Soboru Staroobrzędowców w Polsce Ludowej, który odbył się w 1988 r., realizowane były m. in. przez następujące działania: remonty cerkwi, uporządkowanie cmentarzy, organizowanie religii w domach parafialnych (w Suwałkach i Gabowych Grądach). W tym czasie, zdaniem staroobrzędowców, Polskę zamieszkiwało ok. 2,5 tys. ich współwyznawców. W posiadaniu Kościoła znajdowały się cztery działające molenny, tj. staroobrzędowe świątynie: w Gabowych Grądach, Wodзилkach, Suwałkach i Wojnowie.

Trzeci Sobór Kościoła Staroobrzędowego odbył się w 1993 r. w Suwałkach. Podstawowym zadaniem, którego realizacji podjęli się delegaci, było odzyskanie przez społeczność staroobrzędową molenny i klasztoru w Wojnowie, które formalnie nie są już własnością starowierców.

Przy omawianiu tego okresu nasuwa się jedna ważna kwestia. Dlaczego po tylu latach braku aktywności w sferze organizacyjnej nastąpiło swego rodzaju przebudzenie, którego efektem było powołanie Rady Naczelnej i uregulowanie sytuacji prawnej omawianego środowiska? Tą bezpośrednią przyczyną było niewątpliwie zniszczenie w 1982 r. molenny w Pogorzelcu i sprzedanie jej, zgodnie z decyzją naczelnika gminy Giby, parafii rzymskokatolickiej w Sejnach (materiał z rozebranej świątyni przeniesiono do Gib, gdzie powstał katolicki kościół). Poczucie krzywdy spowodowało więc potrzebę wyłonienia środowiskowej reprezentacji, która zajęłaby się obroną jego interesów.

Po tych wszystkich zabiegach organizacyjnych i konsolidacyjnych własnego środowiska, Kościół starobrzędowy wkroczył w nowy etap swojego istnienia, w nowych również warunkach ustrojowych.

Według danych zebranych przez autora, społeczność starobrzędowa w Polsce liczy obecnie 2137 osób.

Najmniej liczna reprezentacja tego środowiska wyznaniowego zamieszkuje wyodrębniony historycznie region mazurski, licząc sobie 67 osób (tab. 1). W regionie suwalsko-sejneńskim żyje 850 starowierców. Największa populacja starobrzędowców występuje w regionie augustowskim i liczy 1220 osób.

Tabela 1

Stan liczebny starobrzędowców w Polsce

Region suwalsko-sejneński		Region augustowski		Region mazurski	
Miejscowość	Liczba	Miejscowość	Liczba	Miejscowość	Liczba
Wodziłki	27	Augustów	910	Wojnowo	16
Leszczewo	10	Gabowe Grądy	130	Gańkowo	12
Buda Ruska	9	Bór	113	Mragowo	12
Głuszyn	9	Blizna	8	Piaski	8
Żłobin	7	Szczerba	4	Ruciane-Nida	7
Romanowce	5	Karczewo	3	Ukta	6
Aleksandrowo	5	Białobrzegi	11	Śwignajno	3
Sztabinki	4	Białystok	5	Osiniak	2
Hołny Wolmera	4	Gołdap	7	Zgon	1
Posejanka	1	Łomża	4		
Szury	6	Elk	20		
Lipniak	3	Grajewo	5		
Płociczno Osiedle	3				
Suwałki	722				
Sejny	30				
Rosochaty Róg	5				
Razem	850		1 220		67

Źródło: Na podstawie badań własnych autora.

Analiza struktury wiekowej pokazuje, że najmniej liczne środowisko mazurskie jest jednocześnie najstarszym (osoby powyżej 60 lat stanowią 47,3% tego środowiska; do lat 20 zaledwie 7,3%). W pozostałych regionach ludzie w średnim wieku i osoby do lat 20 stanowią przybliżone liczebnościowo grupy, natomiast osoby powyżej 60 lat stanowią w środowisku suwalsko-sejneńskim 16,5%, augustowskim – 15,1% (są to najmniejsze liczebnościowo grupy wiekowe).

Jedną z cech charakteryzujących omawiane środowisko od strony społeczno-ekonomicznej jest niski poziom wykształcenia. W każdym z omawianych środowisk ponad połowę zbiorowości stanowią osoby, które posiadają tylko wykształcenie podstawowe. Na płaszczyźnie zawodowej reprezentują oni, najogólniej mówiąc, zawody pracowników fizycznych, znajdujących zatrudnienie w miejscowych zakładach bądź – w przypadku mieszkańców wsi – w gospodarce rolnej. Wyższe wykształcenie posiada jedynie 9,6% staroobrzędowców mazurskich (są to w większości prawnicy), 1,2% w społeczności regionu suwalsko-sejneńskiego i tylko 0,8% w rejonie augustowskim.

Charakterystyka religijna wspólnoty, przeprowadzona na podstawie analizy wybranych aspektów życia religijnego członków staroobrzędowej społeczności wskazuje, że można mówić o pewnym stopniu rozluźnienia w przestrzeganiu zasad wiary, tradycji i obrzędów obowiązujących wyznawców starej wiary. Jednak 95% badanych osób deklaruje się jako ludzie wierzący, 47,7% określa się jako wierzący i regularnie praktykujący. Jedynie 4,5% badanych nie wierzy i nie praktykuje, lecz mimo to odczuwa swoją przynależność do wspólnoty staroobrzędowej. Najbardziej afirmatywny stosunek do religii, przejawiający się w udziale w praktykach religijnych, przestrzeganiu postów, kalendarza świąt, uczestnictwie w spowiedzi, odmawianiu modlitw itp. charakteryzuje ludzi starszych, którzy odczuwają największą potrzebę kultywowania starej wiary. Swoją zaangażowaną postawę starają się oni zaszcześcić również młodym współwyznawcom, którzy w świecie wielu cywilizacyjnych pokus nie zawsze wykazują jednak zrozumienie dla potrzeby pielęgnowania tradycyjnych zasad i praktyk religijnych.

Ponadto sam Kościół próbuje zaszcześcić wiarę w młodym pokoleniu, organizując dla niego lekcje religii (w Suwałkach i Gabowych Grądach w domach parafialnych). Częsty udział w tych lekcjach deklaruje połowa dzieci wyznania staroobrzędowego, do sporadycznego uczestnictwa przyznaje się pozostała część dzieci (zdaniem których spotkania te nie są interesujące, gdyż biorą w nich często udział wszyscy wyznawcy, bez względu na wiek, a one same w swojej treści ograniczają się do werbalnego przekazu prawd i zasad wiary, nauki czytania i śpiewu pieśni w języku starocerkiewnym).

Inną formę pogłębiania wiedzy religijnej oraz aktywizacji młodego środowiska stanowią spotkania młodzieżowe organizowane od niedawna w Suwałkach przez Kościół staroobrzędowy. Jednak niemal 70% młodych

ludzi nie bierze w nich udziału. Tłumaczą to koniecznością dalekiego dojazdu do Suwałk (z regionów Mazur i augustowskiego) oraz nieodczuwaniem takiej potrzeby integracji środowiskowej.

Powstają więc nowe, bardziej zinstytucjonalizowane formy aktywizacji społeczno-religijnej tego środowiska, jednocześnie zanikają inne, bardziej żywiołowe, jak chociażby wiele charakterystycznych obrzędów, zabaw, np. wspólne przędzenie lnu, wełny, młodzieżowe zabawy. Jedynym, bardzo charakterystycznym wyróżnikiem obrzędowości społeczności starowiejskiej są kąpiele w łaźniach (baniach). Starobrzędowcy posiadający banie (67,7% rodzin wiejskich) niemal w każdą sobotę dochowują tego obrzędu; osoby, które nie posiadają łaźni, zażywają kąpiele u sąsiadów lub członków swojej rodziny, mieszkających niekiedy nawet w innych miejscowościach.

O procesie kultywowania wiary przodków świadczy także stopień znajomości języka liturgicznego danej religii. W przypadku starowierców aż 79,4% badanych deklaruje znajomość języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, 21,6% natomiast nie zna go wcale. Trzeba przy tym zaznaczyć, że osoby deklarujące znajomość tego języka (są to głównie starsi ludzie), znają z niego głównie to, co jest zapisane w świętych księgach.

W przypadku zaś analizy języka będącego środkiem komunikowania się starowierców na co dzień, między sobą, wynika, że 71,6% starowierców w swoich domach posługuje się językiem rosyjskim (a właściwie jego spolszczoną wersją); tak jest przede wszystkim w środowiskach suwalsko-sejneńskim i augustowskim. Dalsze 19,3% używa w kontaktach rodzinnych w domu języka polskiego (posługuje się nim 47% mazurskiej społeczności starowierskiej), a 5,7% posługuje się językiem niemieckim (29,5% mazurskich starobrzędowców). Zdarza się też dwujęzyczność; 3,4% starowierców twierdzi, że w domu na równi używa języka polskiego i rosyjskiego.

W kontekście wyznawanej religii oraz języka używanego na co dzień w kontaktach ze współwyznawcami, a także wydarzeń historycznych, którym podlegała wspólnota starowierców od momentu swego istnienia, zastanawiająco wypada określenie poczucia przez starobrzędowców własnej przynależności narodowej. W środowisku starowierców ponad połowa badanych (54,6%) deklaruje narodowość rosyjską (61,5% środowiska suwalsko-sejneńskiego i 68,8% augustowskiego). Dla tych osób przynależność do danej wiary równoznaczna jest najczęściej z przynależnością do narodu, z którego wiara ta pochodzi. Natomiast 32,9% starobrzędowców podkreśla swoją polską narodowość. W ich własnym odczuciu to, że mieszkają w tym kraju predysponuje ich do bycia „Polakami od serca”, bycia „stuprocentowymi Polakami”. Trzeba przy tym zaznaczyć, że deklaracje te składane są często przez osoby używające na co dzień języka rosyjskiego. Pewna niewielka liczba (6,8%) starowierców nie odczuwa przynależności do żadnej narodowości. W środowisku mazurskim 29,4% starobrzędowców ma trudności z określeniem własnej tożsamości,

podając się najczęściej za Mazurów (11,8% ocen) lub Słowian (17,6%). Także 29,4% starowierców mazurskich identyfikuje się z narodem niemieckim. Są to osoby, które urodziły się w czasie, gdy ziemie te należały do Niemiec i wtedy też odbywały swoją edukację, po wojnie natomiast starały się o wyjazd do RFN, jednak ze względów politycznych do migracji takich nie doszło. Należy zaznaczyć, że w wielu przypadkach osoby deklarujące swoją taką lub inną przynależność narodową nie były o tym do końca przekonane. Jest to dowód na to, jak trudno wielu staroobrzędowcom odnaleźć w dzisiejszych czasach swoją własną tożsamość narodową, którą historia poddała tak wielu próbom.

Świadomość jednak wspólnej genezy religijnej i dziedzictwa kulturowego nakazuje im trwać we własnej wspólnocie i czynić różnorodne zabiegi na rzecz jej utrzymania. Starowiercy nie prowadzą natomiast działalności o szerszym zakresie, odnoszącej się do rozwiązywania problemów nie tylko własnego środowiska. Wiązać to należy z deklarowanym przez starowierców brakiem czasu na prowadzenie działań na tym polu aktywności (twierdzi tak 80% badanych, pracujących głównie w rolnictwie), a także z brakiem zainteresowania staroobrzędowców sprawami ludzi spoza wyznania w sytuacji, gdy ich wspólnota miewa wiele nie załatwionych problemów (stanowisko to podziela 48% starowierców). Większą otwartość w kierunku wspólnych przedsięwzięć deklarują mieszkańcy miasta i ludzie młodzi. Natomiast staroobrzędowcy ze środowisk wiejskich oraz ludzie starsi kierują się zwykle w stronę realizacji jedynie własnych interesów.

W tym kontekście interesująco przedstawia się kwestia wzajemnych kontaktów między samymi staroobrzędowcami. Wyniki badań przeprowadzonych z respondentami omawianego wyznania wskazują, że w sferze kontaktów między współwyznawcami przeważają te, o charakterze rodzinnym (89,8% przypadków). Stanowią one niemal jedyną podstawę zachowania więzi między staroobrzędowcami trzech, historycznie wyodrębnionych, regionów Polski. Oprócz rodzinnych, starowiercy utrzymują ze współwyznawcami głównie kontakty sąsiedzkie. Poza tym częstą formą spotkań członków wspólnoty jest udział w nabożeństwach.

Wielu staroobrzędowców z Polski utrzymuje ożywione kontakty z zagranicą. Istnieje jednak pewne zróżnicowanie, co do ich kierunku, w zależności od regionu Polski. Starowiercy mazurscy utrzymują kontakty niemal wyłącznie z Niemcami, a dokładniej staroobrzędowcami, którzy opuścili Mazury w ramach tzw. „akcji łączenia rodzin” (w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Obecnie mieszkają w Hamburgu i większych miastach Zagłębia Ruhry. Inny kierunek geograficzny przybierają kontakty z zagranicą, utrzymywane przez starowierców z regionów suwalskiego i augustowskiego. W przypadku mieszkańców tych ziem należy mówić o powiązaniach rodzinnych, a co za tym idzie, wielu kontaktach ze starowiercami z Litwy (Wilno,

Kłajpeda), Łotwy (Ryga) i Rosji (Nowogród Wielki). Kilka rodzin staroobrzędowych z regionu augustowskiego ma swoich członków także w Stanach Zjednoczonych – w Detroit, w miasteczkach: Irepa oraz Wodburn w stanie Oregon, a także Kanadzie – Plamondon w prowincji Alberta.

Sfera kontaktów utrzymywanych przez staroobrzędowców nie ogranicza się jednak tylko do grona współwyznawców, lecz swoim zasięgiem obejmuje również innowierców. Kontakty te mają głównie charakter sąsiedzki. Wielu staroobrzędowców spotyka się także z ludźmi innych wyznań i światopoglądów na płaszczyźnie zawodowej. Staroobrzędowcy zamieszkujący zarówno na wsi, jak i w mieście twierdzą, że utrzymują dobre stosunki z okoliczną ludnością. Twierdzą również, że ze strony władz lokalnych i regionalnych nie odbierali i nie odbierają żadnych oznak wrogości lub niechęci. Jednak władze te, zdaniem 96,6% staroobrzędowców, także nie prowadzą żadnych działań mających na celu podtrzymanie ich kultury i religii. Jedynie 3,4% starowierców, którzy zasiadali we władzach naczelnych wspólnoty twierdzi, że władze (głównie wojewódzkie) okazywały wsparcie moralne i finansowe (przede wszystkim w latach osiemdziesiątych), które w pewnym stopniu pozwoliło na remont molenn, renowację cmentarzy i budowę domów parafialnych.

Rezultaty badań przeprowadzonych przez autora wskazują, że możliwy jest dalszy rozwój wspólnoty, który jest wynikiem trwania przy wierze ludzi starszych i przekazywania wiary oraz tradycji przodków również młodym wyznawcom. Poza tym na korzyść pozytywnego postrzegania wspólnoty wpływa uregulowanie bytu prawnego Kościoła, powołanie Rady Naczelnej, systematycznie odbywane sobory oraz realizacja postanowień soborowych. Zaangażowanie w sprawy wiary staroobrzędowców jest zróżnicowane. Największym zaangażowaniem religijnym, przejawiającym się w sferze praktyk religijnych oraz oddaniem sprawom Kościoła odznaczają się głównie starsi wiekiem starowiercy, chociaż przejawy aktywności charakterystyczne są także dla nieco młodszych pokoleń. Najtrudniejsza i najmniej korzystna jest sytuacja wspólnoty staroobrzędowej na Mazurach. Składają się na nią omówione już wcześniej czynniki, takie jak: mała liczba wiernych Kościoła staroobrzędowego i brak ludzi młodych w gronie wyznawców omawianej religii w tym środowisku.

*Andrzej Rykała***ORTHODOX CHURCH MEMBERS IN POLAND**

(Summary)

Orthodox Church members form a socio-religious group separated from Russian Orthodox Church in the latter half of the 17th century in result of reforms initiated by Moscow patriarch Nikon.

Persecuted by the official Orthodox Church they searched for places appropriate for practising their faith in the uninhabited regions of Russia and beyond its borders on the territory of Poland, Sweden, Turkey, Austria and Prussia.

Divided into various religious groups (e.g. followers and opponents of the pope) as a result of diversified interpretation of many religious issues, the Orthodox Church members settled down in three regions of present day Poland: Mazury, Augustów, Suwałki and Sejny.

Strict religious dictates and injunctions made the number of "old faith" believers diminish with time.

In 1994 their population in Poland amounted to 2137: 67 people in the historic region of Mazury, 850 – in the Suwałki-Sejny region (722 – in Suwałki itself), 1220 – in Augustów region (910 – in Augustów itself and 130 – in Gabowe Grądy).

Having legalised their Church in the 1980s this small religious group has been carrying out activities which aim at the development of their community. It is reflected by older members' adherence to their faith and transmitting it together with other traditions onto younger generations. The fact that Orthodox Church members have one religion is not equivalent with their belonging to the same nation (they consider themselves Polish, Russian or German nationals). Most Orthodox Church members do not know Old Church Slavic (even the liturgy) and at home depending on the region, they use Polish, Russian or German.

Now that interest in different ethnic groups has been revived, this small group with long historical tradition merits to be brought closer to other inhabitants of the country whose history they contributed to make.